

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, PRL
Słowa kluczowe	Bełżyce, magia ludowa, owczarz, odczynianie

Owczarz i krowi ogon

Ludzie wierzyli w odczarowywanie, wieczorami opowiadali sobie rozmaite historie, a dzieci nasłuchiwały. Kiedyś sąsiedzi się zeszli i tak opowiadali sobie o różnych takich rzeczach śmiesznych, głupich, bo wtedy usłyszałam, że w którymś domu krowi ogon latał po mieszkaniu, no i trzeba było to odczynić. Sami odczyniali, ktoś tam inny. No i w końcu zawołali owczarza. Co to znaczy owczarz, to też nie wiem, ale to tak się nazywało. Owczarz. Czy miał owce, hodował, czy co – nie wiem. W każdym razie ten owczarz przyszedł odczynić, to się tak nazywało, odczynić. To polegało na tym, że jakieś miał zioła i okadzał to mieszkanie. No i niby po tym odczynianiu już tego ogona [nie było]. Dziwne - dlaczego ogon, ale - takie były te opowieści, [których] tam nasłuchiwałam. Tak, tak. Tam ludzie wierzyli, wierzyli. Jeszcze mój tata - gdy mój syn miał roczek chyba albo mniej, bardzo chorował, nie chciał jeść, to mój tata też wpadł na pomysł, że pójdzie do jakiejś takiej czarodziejki, czarownicy, jakieś zioła przyniesie i będzie go okadzał. Nie pozwoliłam na to, bo wydało mi się śmieszne. Ale jak długo to tkwiło w tych ludziach, że on wierzył - lekarze nie pomagają, to on pójdzie właśnie [do znachora].

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"